Warszawa.

№ 117. Rok 1860.

KRONIKA

Piątek.

Dnia 22 Kwietnia. / 4 Maja.

Ciepła dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni 12.
Jutro Św. Piusa V P.

Wschód słońca o godz. 4 min. 25.
Zachód „ „ 7 „ 29.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga dnia* 8 (20) *kwietnia* —

Przepisy co do egzaminowania studentów wstępujących do Uniwersytetów.

(Ułożone według Najwyżej zatwierdzonego dnia 22 lutego r. b 1860 postanowienia Głównego Szkół Zarządu)

§ 1. Uczniowie przyjmowani są do Uniwersytetów, Dorpacki, wyjąwszy, raz do roku, w miesiącu sierpniu, przy rozpoczęciu kursów.

§ 2. Pragnący być przyjętymi w poczet studentów, winni złożyć egzamen wstępny, od którego wolni są: a) Stypendyści Królestwa Polskiego i b) ci, którzy z odznaczeniem się ukończyli kursa gimnazyalne, to jest posiadający świadectwa ze stopniami: dobrym (4) przecięciowo ze wszystkich przedmiotów, a osobno w języku rosyjskim, najmniej dostatecznym (3) w każdej części innych przedmiotów, a najmniej mierny (2) w jednym z nowożytnych języków, jeżeli krom tego w świadectwie wyraźnie nadmienionem będzie, że rada naukowa gimnazyalna uznaje go zupełnie usposobionym do słuchania nauk uniwersyteckich.

Uwaga. Przez osobne części przedmiotów rozumie się: w języku rosyjskim, szczególniej gramatyka i literatura tego języka, jako też język sławiański, w matematyce, arytmetyka, algebra, geometrya i trygonometrya; z nauk przyrodzonych zoologija, botanika i mineralogija, a w historyi powszechnej, starożytna wieków, średnich, nowożytna, oraz historya rosyjska.

§ 3. Egzamina, którym podlegają wszyscy inni pragnący wstąpić do Uniwersytetu, będą albo pełne ze wszystkich, albo skrócone, tylko z niektórych przedmiotów gimnazyalnego kursu.

§ 4. Pełnemu egzaminowi podlegają: uczniowie gimnazyów i Instytutów Szlacheckich, którzy nie otrzymali świadectw z ukończonego kursu gimnazyalnego, oraz wszyscy uczniowie innych Zakładów Szkolnych, lub z domowego ukształcenia.

§ 5. Skróconemu egzaminowi podają się tacy, którzy lubo skończyli kursa w Gimnazyach albo Szlacheckich Instytutach nie otrzymali przecież świadectwa, któreby ich całkowicie uwalniało od powtórnego egzaminu przy wstępowaniu do Uniwersytetu.

§ 6. Przedmioty do pełnego egzaminu są następujące: a) Katechizm, nauka moralna i historya kościoła; b) język rosyjski i literatura jego; c) język łaciński i grecki, (drugi dla tych, którzy się go uczyli w gimnazyum); d) język niemiecki i francuzki; e) historya; f) geografia; g) matematyka i fizyka; h) historya naturalna.

Uwaga 1. Osoby wyznań obcych wolne są od składania egzaminu z katechizmu, religii i historyi kościelnej.

Uwaga 2. Znający język grecki, jeżeli nie mają zamiaru chodzić na wydział historyczno-filologiczny, mogą się ograniczyć na złożeniu egzaminu z jednego tylko z nowożytnych obcych języków.

Uwaga 3. Ponieważ wykład nauk przyrodzonych dopiero w 1860 r, został po gimnazyach zaprowadzony, czas od którego wstępujący do Uniwersytetu składać będą obowiązani egzamin z tego przedmiotu, później oznaczonym zostanie.

§ 7. Egzamin skrócony ogranicza się następnie:

a) Wstępujący na wydział historyczno-filologiczny, obowiązani są znać dokładnie języki rosyjski, łaciński, francuzki i niemiecki, podobnież historyą i geografią.

b) Wstępujący na wydział fizyczno-matematyczny, obowiązani dowieść znajomości swych w matematyce fizyce, naukach przyrodzonych, w języku rosyjskim i którym z cudzoziemskich nowożytnych.

c) Wstępujący na wydział prawny składają egzamin z historyi, geografii, rosyjskiego, łacińskiego i jednego z nowszych cudzoziemskich języków.

d) Na wydział medycyny składa się egzamin z fizyki, nauk przyrodzonych, rosyjskiego, łacińskiego i jednego z nowożytnych obcych języków.

§ 8. Osoby, do skróconego egzaminu obowiązane, mogą po złożeniu go, to jest po zapisaniu ich w poczet studentów, zmieniać wydział, lecz nie inaczej, jak po złożeniu dodatkowego egzaminu z przedmiotów do nowo obranego wydziału, stosownie do § 7.

§ 9. Egzamina wstępne odbywają się przed osobną komisyą, zostającą pod przewodnictwem dziekana historyczno-filologicznego albo fizyczno-matematycznego wydziału, i złożoną z profesorów, po jednym do każdego przedmiotu, Inspektora szkół rządowych, Dyrektora jednego z gimnazyów miasta, w którym znajduje się Uniwersytet, oraz Nauczycieli gimnazyalnych, po dwóch do każdego przedmiotu; ci ostatni w charakterze-li examinujących.

Uwaga. Dziekan wydziału, jako prezydujący, a profesorowie, jako Członkowie Komisyi, będą wybierani przez radę Uniwersytecką i zatwierdzani w tym charakterze przez Kuratora, inne zaś osoby wyznaczane będą bez pośrednio przez Kuratora.

(Dalszy ciąg nastąpi).



— Uroczystość wczorajsza Śgo Krzyża obchodzoną będzie pojutrze w niedzielę dnia 6go maja, przez odpusty solenne w kościołach: po-Paulińskim Śgo Ducha i XX. Dominikanów; w kościele parafialnym na Pradze przypada tego samego dnia odpust Śgo Floryana.

— W kościele po-Paulińskim w Niedzielę to jest d. 6 maja 1860 r. przypada doroczna uroczystość Znalezienia Śgo Krzyża z odpustem zupełnym z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i processyą, tak z rana jak i południu, o którem to nabożeństwie Arcy-Bractwo pięciu ran Jezusowych wiernych Kościoła zawiadamia.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności uprasza najuprzejmiej Opiekunki i Członków

SYN OBYWATELSKI.

OBRAZEK

przez Alexandra Niewiarowskiego.

Dokończenie,—patrz N. 115.

A znowu ta brunetka, ladaco! rzekła gniewnie babunia i zmięszała rozłożone karty.

Konstanty wszedł do pokoju, zatrzasnąwszy głośno drzwi za sobą, rzucił na kanapę czapkę i obejrzawszy się do koła, zawołał tym jednostajnie wesołym i krzykliwym głosem, który się wyrabia zwykle w zapleśniałych duchem i niemyślących organizmach:

— No! widzę że tu wszystko w porządku! Babcia kładzie kabałę, mama pracuje na chwałę Bożą i komżę dla księdza proboszcza; piękna kuzynka gospodarzy przy stole, a uczony mój mentor i profesor wiejski, skrada się do śmietanki..... Cha! cha! cha! Dobry wieczór państwu!

— Dobry wieczór! mój synu, mój wnuku, mój kuzynie—ozwały się zmięszane razem głosy.

— I cóż... panie Konstanty, jakże polowanie? czy poszło szczęśliwie? zapytał Anastazy.

— Nie bardzo, mój profesorze, uszczułem tylko jednego kota, ale majster był tęgi! zmykał jak Austryak! Dopiero za czwartym obrotem schwyciła go Żmija. Dzielna to suka, panie! No, ale ty panie mentorze, jakże tam postępujesz w twojem filantropijnem przedsięwzięciu? Cóż?.. czy twoi uczniowie w pareiankach, zgłębili już treść *Chowanny* pana Trentowskiego? Wątpię bardzo! Jakoś filozofia nie przenika w mózgi tym małym chamiętom... dowód tego miałem na jednym z nich wczoraj: złapano go w ogrodzie, gdzie kradł zimowe jabłka, i wyobraź pan sobie, ten przyszły mędrzec... wrzeszczał jak prostak, gdy mu skórę obito.

Anastazy uśmiechnął się wzgardliwie i rzekł z ironją: „Słusznie pan uczyniłeś; z twojego stanowiska za wszystko i wszystkich bić trzeba: dziecko za to, że połakomi się na owoc, który gnije pod drzewami pańskiego ogrodu; ojca za to, że się upija na zapomnienie nędzy—innego znów za coś.... Słusznie panowie! bijcie te głowy podniesione do góry; bo gdyby je raz chociaż oświecił Duch Boży, trzeba byłoby je ukochać... a czemże ukochacie..... serca niemając? Byłby to kłopot nie lada!

— Ba! ba! Mówisz jak profesor i filozof. Widać że gospodarzem nie byłeś. Co innego teorya a co innego praktyka... Nie za to wybić kazałem tego błazna że zjadł mi jabłko, lecz za to że je ukradł. Zasada przedewszystkiem! Z resztą, każdy ma swoje wyobrażenia, ja moich nie zmienię.

Anastazy wzruszył ramionami i usiadł w kącie.

Podano kawę, rozmowa stała się ogólniejszą, wśród której pan Konstanty zasnął sobie na kanapie. Od czasu gdy począł tyć i polować, podobna drzemka napadała go często.

Turkot zajeżdżającego przed ganek powozu obudził młodego dziedzica Odulewa.

Cóż to? już zajechali, to dobrze! Pawełek!

swoich o łaskawe nadsyłanie do kancellaryi towarzystwa pomiędzy godziną 5 a 7 z wieczora, fantów do loteryi mającej się urządzić w r. b. w ogrodzie Saskim na dochód sierot i ochron pod opieką towarzystwa zostających.

— W dniu onegdajszym, niewiadomy z imienia, nazwiska i pochodzenia człowiek, lat około 50 mieć mogący, z ubrania do wyrobnika podobny, przybywszy do łaźni pod Ner 2566, nagle zachorował i pomimo natychmiast udzielonej mu pomocy lekarskiej, po odwiezieniu go do szpitala, życie zakończył.

— Konkurs na budowę nowego gmachu dla Resursy Nowej, w miejsce gdzie dotąd istnieje pałac Dembliński (dawniej Mniszchowski), ogłoszony został. Plany mają być złożone do dnia 15go b. m. na ręce W. Józefa Kwiatkowskiego, dyrektora Resursy. Sędziami konkursu mają być Budowniczowie: Gorecki, Kropiwnicki, Podczaszyński, Ritschel i Orłowski.

— Donieśliśmy czytelnikom naszym, że ulubiony nasz artysta p. Rychter bawi teraz w Krakowie dla poratowania zdrowia. Dowiadujemy się z Czasu, że występował w rolach gościnnych na scenie Krakowskiej, w komedyi Szlachectwo duszy i w komedyi Przysługa.

— W Petersburgu odbyła się publiczna dysputa historyczna między dwoma historykami rossyjskiemi, pp. Kostomarowem prof. w Uniwersytecie Petersburgskim a p. Pogodinem znanym pisarzem i autorem historyi Normandzkiego początku Rossyi. Rzecz szła o początek Waregow i pierwszych książąt ruskich. Kostomarow wbrew powszechnemu dotychczas rozszerzonemu mniemaniu, wywodzi ich z Litewsko-Żmudzkiego pochodzenia, nie zaś od Normandów.

Pogodin wyzwał go na uczoną dysputę w sali uniwersyteckiej, i w tym celu umyślnie przyjechał koleją z Moskwy do Petersburga. Nie zdaje nam się, żeby kwestya dziejowa oparta na długich badaniach, na tłomaczeniu dawnych pomników historycznych, na etymologii nazwisk, mogła być wyjaśniona przez dysputę, zamiast przez naukowe polemiczne rozprawy. Nowość rzeczy ściągnęła mnóstwo słuchaczy, nacisk w sali był niezmierny. Dysputa nie przyniosła zamierzonego rezultatu. Każdy pozostał przy swojem zdaniu. Nareszcie skończyło się na tem że Kostomarow przypuszcza początek Litewsko-Żmudzki z dodatkiem żywiołu normandzkiego, a Pogodin początek Normandzki z dodatkiem Litewsko-Żmudzkiego. Normanowie w epoce Ruryka puścili się z północy na południe Europy; jeden ich prąd obrócił się na zachód, drugi na wschód. Po drodze zabierali napotkane żywioły. Jeżeli więc znaleźli na brzegach morza Baltyckiego, plemie Litewsko-Żmudzkie, mogli je z sobą ku południowej Rusi pociągnąć. Taka jest treść dwóch obszernych artykułów Gaz. Codz. N. 112 i 113 zamieszczonych.

— Późniejsze wiadomości z Krakowa, prostują pogłoskę o darze przez hr. Wodzickiego, Uniwersytetowi Krakowskiemu uczynionym. Uniwersytet przyjął z wdzięcznością zbiór ornitologiczny hrabiego.

— Program dzisiejszego koncertu PP. Wirginii i Karoliny Ferni: Część Isza. 1) Uwertura Aubera z opery Niema z Portici; 2) Fantazya Allarda z motywów opery: Córka Regimentu wykona na skrzypcach panna Karolina Ferni; 3) Symfonia Koncertowa Allarda: wykonana przez panny Wirginią i Karolinę Ferni. Część IIga: 4) marsz Meyerbera z opery Prorok; 5) Arie varie Berjota wykona panna Wirginia Ferni; 6) Karnawał wenecki Ernsta na dwoje skrzypców wykonają panny Wirginia i Karolina Ferni. Wszystkie Nra koncertu z towarzyszeniem orkiestry. Rozpocznie widowisko Wieśniak i Aktorka komedia w I. akcie z francuzkiego, po Iszej części koncertu daną będzie komedya Żona która zwodzi męża i Finał 2go aktu opery Lucia z Lamermoru.

— W dniu wczorajszym, w rozpoczęciu ciągnienia 4ej klasy 95ej loteryi klasycznej, znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: nr. 17,532 wygrał 5000 rs. (los wzięty z kantoru Erdnasta w Brzezinach); nr. 4,694, rsr. 2000 (los wzięty z kantoru Weinberga w Lublinie); nr. 10,693, rs. 1000 (los wzięty z kantoru Nelkena w Warszawie); nr. 13,499, rs. 500; nr. 11,973, rs. 300; a nra: 2,140, 7,502, 8,376, 16,519, 16,578 i 18,536, po 120 rs.

— Jan-Nepomucen Oborski, b. oficer b. W. P. i Teofila z Gutowskich Lowszyn, onegdaj rozstali się z tym światem.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 402, wyjechało 360.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po balecie Korsarz, przywołane panny Straus i Dylewska 6-kroć, oraz pp. Antoni Tarnowski i Popiel.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Dziennik *Morning Post* uważa, iż Prussy powinnyby korzystać z obecnej chwili i stanowczą wziąść przewagę w Niemczech. Ludność, przemysł, stosunki handlowe, dobra organizacya skarbu i administracyi, czyni Prusy zdolnemi do przewodniczenia Niemcom. Wtenczas stanęłyby na stanowisku pierwszych mocarstw Europy.

Zaprzeczają w Londynie wieści, że eskadra angielska doznała porażki od Chińczyków przy ujściu rzeki Peiho. Lecz zajmują się bardzo coraz to większym wpływem Francuzów w Messynie, Egipcie i na morzu Czerwonem. Posiedzenia parlamentu, są bardzo obojętne i nie liczne tak, iż ledwie można komplet zebrać.

Ostatnie wiadomości z Wiednia pisze Morning Chronicle, rzucają żałobne światło na politykę Austryi. Już to jest czwarte samobójstwo popełnione w ciągu miesiąca przez członków rządu. Śmierć barona Bruck wykazuje, że zła organizacya rządu austryackiego przynosi zgubę nawet jego najgorliwszym stronnikom.

A U S T R Y A.

Wiedeń, 30 kwietnia. Wiadomości z Sycylii wiele nie są tak zadowalniające jak to donosi tutejsze neapolitańskie poselstwo, podług którego powstanie przytłumione zostało i wszędzie panuje zupełna spokojność. W stolicach rzeczywiście rząd otrzymał przewagę ale po płaszczyznach i w górach znajduje się jeszcze dużo materyałów grożących rewolucyą. Przytem rząd w Neapolu nie może o wiele zmniejszyć liczby wojsk stojących, gdyż rewolucya mogłaby wybuchnąć w samym Neapolu. To też w Neapolu obawiają się bardzo o mogące nastąpić wypadki.

Nieprawdą jest rozpuszczona pogłoska jakoby nasz rząd traktował z Rzymem o odmianę niektórych punktów konkordatu. Ani rząd nie ma tego na myśli, ani kurya rzymska nigdyby na żadne ustępstwo się niezgodziła, mamy właśnie żywy przykład tego: brazylijski rząd traktuje teraz przez swych posłów w Rzymie i Londynie o zniesienie uciążliwych warunków zawartego z Rzymem konkordatu, ale nie może osiągnąć pomyślnego skutku. (*Sch. Zeit.*)

---

niech mi podadzą płaszcz. Wrócę na kolacyą; tylko powiedz kucharzowi żeby mi kotletów nie siekał zbyt drobno; ani posypywał makaronu serem—parmezan osobno powinien być podany, ruszaj sobie!

— Gdzież to, mój synu... Czy do hrabianki Zofii?

— Ach! gdzie tam—hrabianka Zosia jest nudna i sentymentalna—prócz tego ma nos śpiczasty, co wedle teoryi Lewatera, oznacza charakter złośliwy i uparty.

— Gdzież więc?

— Jadę do Orzelskich. Umówię się tam o przyszłe polowanie i kupię kartofli. Do widzenia z mamą! dobranoc babuni; a wam, państwo młodzi... życzę snów przyjemnych. Żegnam cię kuzynko. Nie pojedziesz ze mną profesorze?

— Nie. Mam wiele zatrudnienia.

— Jak chcesz. Do widzenia!

* * *

Każda powiastka kończy się jak życie: powszednio i cicho. Tylko wielkie drammata geniuszu, na papierze czy w życiu, goreją ogniem wielkiego pożaru namiętności i czynów. Dla posągowych nieszczęść, dla faktów spełnionych w myśli poety, lub czynie bohatera, ziemia daje panteony i laurowe wieńce, niebo otwiera im walhalę nieśmiertelną. Dla cichych powszednieego życia obrazów, domowe ściany i kartki bibuły wystarczą... Tu i tam, nie przeżyją one wieków: jak stada chrząszczy wiosennych pobrzęczą wieczorem nad dachami chat, śród gałęzi drzew ogrodowych i zasną spokojnie. Taki jest koniec i mego obrazku.

Każda z osób występujących na jego niewyraźnym planie, skrzepła wśród dziejów dalszego życia.

Anastazy porzucił szkółkę w Odulewie i ożeniwszy się z Władzią, której babunia darowała sporą wioseczkę, jął się do uprawy chleba, marząc, że kiedyś zgarnąwszy obfite żniwo prac swoich, znajdzie czas i możność urzeczywistnienia dawnych idei. Czy dopnie celu? nie wiemy.

Wdowa Odulska, pozbawiona towarzystwa i pomocy Władzi, smutniała z dniem każdym. Zaniedbana przez syna, który czas cały za domem przepędzał, schorzała coraz bardziej, umarła w lat parę, nie mogąc się doczekać obrzędu uwieńczenia przez naród swego jedynaka.

Pan Konstanty roztył się na ciele i duchu, polubił kielichy i uczty, zbierał pieniądze, zeskąpiał straszliwie dla ludzi, wreszcie, zahaczony zręcznie przez jakąś wpół francuzką guwernantkę, ożenił się z nią...

Nie wyrzekł się jednak śmiałych rojeń ambicyi. Jakoż usiłowania jego uwieńczył pomyślny skutek, bo po latach wielu, gdy już wypełzłe włosy uczyniły mu czaszkę zdolną do przyjęcia wawrzynu, otrzymał... złoty medal na wystawie zwierząt domowych, za okazanie dwojga prześlicznych szczeciniastych macior.

Babunia przeniosła się do Władzi, kładła kabałę ludziom a modliła się Bogu.

K O N I E C.

F R A N C Y A.

Paryż, 27 kwietnia. Papież spostrzegł się podobno, że naprzeciw silnemu następowaniu Piemontu stosunkowo jeszcze cesarz Francuzów jest konserwatystą.

Jak tylko Francya będzie w posiadaniu nowych prowincyj to będzie powoływać Piemont do spokojności i otwarciej niż obecnie będzie wspierać usiłowania Lamoricièra. Cesarz widzi potrzebę uspokojenia duchowieństwa i odebrania Anglii środków do dalszego osłabienia Rzymu i Neapolu. Lecz ażeby być pewnym moralnego poparcia przez rząd francuzki, musi Papież ponieść ofiary, mianowicie jednę osobistą, poświęcając najwierniejszego i najgorliwszego ze swych sług, kardynała Antonelli.

Mieszkańcy miasta Chambery ofiarowali 20go kwietnia panu Laity senatorowi, obiad z powodu szczęśliwego rezultatu głosowania o przyłączenie Sabaudyi do Francyi. 600 najznamienitszych osób znajdowało się na tej uczcie. P. Laity pośród radośnych uniesień i oklasków miał przemowę, w której rzekł: „Wnoszę toast, za *pojednanie* i połączenie wszystkich stronnictw; przyjmiecie go jednozgodnie, jestem o tem przekonany. Oświadczyliście w obec całej Europy, że chcecie być Francuzami. Cesarz przysłał mię do was z tem jedynem poleceniem: „pamiętaj że pojednanie jest celem wszystkich swoich usiłowań, duch ten zachowuj nie tylko względem osób, lecz i względem interesów.”

„Przemiana rządu może być nie jednemu dolegliwą. Cesarz starać się będzie, żeby sprawiedliwie i po ojcowsku rozstrzygnąć wszelkie trudności ztąd wyniknąć mogące.

„Takie jest moje poselstwo. Cóż więc można powiedzieć o potwarczych oskarżeniach, że głosowaliście pod naciskiem obawy, albo nikczemnego przekupstwa?

„Sabaudyi ani zatrwożyć, ani przekupić nikt nie zdoła, jej duma i prawość nie dopuściłyby tego.”

Spodziewają się w Paryżu odwiedzin wielu książąt z mocarstw sprzymierzonych. Liczne apartamenta pozamawiano w głównych hotelach paryzkich.

Książe Rochefoucauld chciał kupić od rządu 12 armat gwintowanych które ofiarował Papieżowi, lecz minister wojny odpowiedział mu, że ani rozdaje, ani nie przedaje armat.

Wiadomo, że przy wzięciu Algieru znaleziono w skarbie 47 milionów franków i odesłano je do skarbu. Niejaki pan B. utrzymuje, że dej Hussein zakopał skrycie dziesięć milionów w jednej ze swojej prywatnej posiadłości on zaś chce odkryć ten skarb. Pan B. jeżeli mu się uda, dostanie część trzecią znalezionych pieniędzy. *(Nord.)*

H I S Z P A N I A.

Rada ministrów zebrała się z powodu uwięzienia hr. Montemolin i jego brata.

Generał Macrohon minister wojny, radził żeby nie oddawać ich sprawy pod sąd senatu lecz osądzić ich w Tortozie i wysłać potem do cytadeli na wyspy Maryańskie, albo Filipińskie. Czekają ze stanowczem wyrzeczeniem za przybyciem O'Donnella. *(Nord.)*

S E R B I A.

Poselstwo serbskie ma odjechać wkrótce z Carogrodu nic niezyskawszy; Porta odrzuciła jego żądania. Niesłusznie niektórzy korespondenci utrzymują, iż poselstwo coraz inne i większe stawiało żądania, że z początku żądało tylko zatwierdzenia księcia Miłosza a na następcę jego księcia Michała, następnie zaś dopiero uznania zasady dziedziczności tronu serbskiego w rodzinie Obrenowiczów, uznania, że wszyscy mieszkańcy w Serbii ulegać winni ustawom serbskim a prawo trzymania załogi przez Portę ograniczone być winno tylko do cytadelli belgradzkiej. Przypominamy bowiem, że wszystkie te żądania zamieszczone były w instrukcyi danej poselstwu a odczytanej publicznie przez księcia Miłosza przy wyjeździe poselstwa; nadto, Porta już wprzód uznała księcia Michała następcą po Miłoszu, niepotrzebowało przeto poselstwo tego wymagać, ale żądało aby Porta uznała zasadę dziedziczności tronu tak jak ją sejm serbski postanowił, i w ogóle aby uznała, iż narodowi na sejmie przynależy prawo robienia zmian w ustawie zasadniczej; słowem aby uznała wewnętrzą niepodległość Serbii.

Korespondenci z Carogrodu, a między nimi korespondent do *Oestr. Ztg.* w liście z 21go t. m. utrzymuje, że zerwanie stosunków i starcie się między Turcyą a Serbią jest nieuniknione, a chociaż Porta stara się poselstwo serbskie jak najdłużej ile możności w Stambule zatrzymać, to jedynie aby mieć czas do ukończenia uzbrojenia i przygotowań do wojny. Turcy utrzymują, że w 100,000 uderzą wkrótce na Serbią. Serbowie odpowiadają, iż dadzą radę tej armii, że również 100,000 ludzi zagrzanych miłością kraju, mogą stawić do boju. Niektórzy korespondenci poczytują te oświadczenia Serbii przesadnemi. Wiedząc jednak z historyi, że w czasie kilkunastoletnich walk o niepodległość serbską na początku tego wieku toczonych, rozbito w Serbii parę stotysięcznych armii tureckich i poczęści zniszczono; znając że naród serbski, zbrojny, w użyciu broni wyćwiczony i do trudów wojennych przywykły, duchem bojowym i miłością kraju ożywiony w krótkim czasie w armią cały przekształcić się może, nie uważamy owych oświadczeń serbskich za przesadzone. *(Nord.)*

W Ł O C H Y.

Turyn, 26 kwietnia. Rząd tutejszy otrzymał wiadomość o samobójstwie p. v. Bruck. Dowiadujemy się przytem, że austryacki minister skarbu znany był tu oddawna już jako niezbyt sumienny urzędnik. Gdy towarzystwo drogi żelaznej lombardzko-wiedeńskiej wypuszczało swoje akcye i robiło układ względem przyłączenia się do sardyńskiej kolei, Bruck posłał depeszę telegraficzną do Cavoura, który był wtenczas ministrem skarbu, uwiadamiając go, że zapisał go na 5000 akcyi. Premia za akcyą wynosiła wtedy 200 fr. Cavour odpowiedział również telegrafem, iż dziękuje za podarek, ale nieprzyjmuje go, gdyż niema zwyczaju bogacić się kosztem państwa lub publiczności. Za wiarogodność tego faktu możemy zaręczyć.

Rzym, 21 kwietnia. Współczucie jakie cały świat katolicki słowem i czynem okazał Papieżowi, napełniło i rząd jego zaufaniem w własne siły i obudziło obowiązek względem samego siebie. Przekonany jest rząd, iż przeciwnikom jego niechodzi jedynie o oderwanie Romanii, ale o byt lub niebyt całego świeckiego panowania Papieża i dla tego tak energicznie trzyma się zasady nieustępowania w niczem. Wystąpienie czynne Lamoricièra pobudziło jeszcze to sposobienie. Rząd teraz patrzy jego oczami a on robi wszystko dla nowej organizacyi wojska.

Czynią tu zadosyć wszystkim jego żądaniom, Papież uwolnił go nawet od narad pod względem służby z kardynałem sekretarzem stanu, co tutaj jest niesłychanym przywilejem.

Nie mamy nowych wiadomości o powstaniu w Sycylii, prócz tej że fregata parowa piemoncka Governolo, wysłana do brzegów tej wyspy przybyła na miejsce swego przeznaczenia. Bezwątpienia zjawienie się flagi piemonckiej przy brzegach Sycylii nie podoba się Neapolowi. Wieść że Mazzini znajduje się pomiędzy powstańcami, jest bezzasadna i niedorzeczna. Wiadomo że Mazzini nie lubi narażać się na niebezpieczeństwo.

Zapał Toskańczyków powiększa się w miarę dłuższego pobytu króla. Gdzie tylko Wiktor Emmanuel pokaże się, wszędzie tłumy ludu cisną się za nim. Bononia także przysposabia się na świetne przyjęcie. Damy tego miasta wyhaftowały czaprak i cały zaprząg dla J. K. Mości. Wspaniałe to dzieło ma być warte 60,000 fr. W Florencyi mają ustanowić generalną dyrekcyą sztuk pięknych, która zależeć będzie od ministra spraw wewnętrznych, albo od ministra oświecenia. Toskańczyk będzie na czele tej instytucyi, która do podźwignienia sztuk pięknych bardzo się przyłoży.

Municypalność Modeny zamyśla ofiarować Fariniemu obligacyą skarbową, przynoszącą 3500 fr. dochodu, Romania zaś 30,000 fr. rocznego dochodu.

Anglia ma zaprowadzić konsulat pierwszej klassy w Medyolanie. Król pojedzie 30 kwietnia do Bononii, gdzie na niego niecierpliwie oczekują. Odwiedzi Rimini i posunie się aż do przednich straży w Cattolica.

(Bresl. Zeit.)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Turyn, 30 kwietnia. PP. Cavour i Fanti, mają udać się jutro do Bononii na spotkanie króla.

Mylna jest pogłoska o ubliżeniu fregacie *Governolo* przez statki neapolitańskie.

Zapewniają że parlament będzie odroczony aż do ukończenia obchodu uroczystości statutu. Traktat z 24 marca, dotyczący odstąpienia Sabaudyi i okręgu Nicei, będzie rozbierany dopiero po ukończeniu negocyacyi z Francyą, co do ustalenia nowych granic państwa.

Genua, 30 kwietnia. Otrzymaliśmy wiadomości z Neapolu, 27go t. m. Po zburzeniu miasta Carini w Sycylii, wojska które miały udział w tej wyprawie, powróciły do Palermo przez morze. Stoczoną została bitwa pod Alcano. Inne wojska wysłano wewnątrz wyspy; wysyłają do Sycylii ambulanse dla wojska.

Genewa, 30 kwietnia. Dwa tysiące wojska zajmującego Genewę, będą rozpuszczone 10 maja. Inne wojska zastąpią je. Rada związkowa przesłała p. Kern instrukcye tyczące się konferencyi.

Hanower, 30 kwietnia. Izba hanowerska wotowała kredyt 50 milionów talarów na utworzenie arsenału dodatkowego. P. Benningsen, wyraził się przy tej okoliczności, że wojna z Francyą jest nieuchronna, a zatem ludy i rządy niemieckie powinny się ściślej połączyć ze sobą.

Pesth, 30 kwietnia. Pogrzeb hr. Szechenyi, ukończył się bez zamieszek. Tłum był ogromny. Cała ulica Waitzen ozdobiona była chorągwiami. Na placu Wielkim było do dziesięciu tysięcy osób.

Paryż, 1 maja. *Patrie* i *Pays* donoszą, że według odebranych depeszy, hr. Montemolin i jego brat, zgadzają się na uznanie królowej Izabelli.

Turyn, 30 kwietnia. Król znajduje się dzi–

siaj w Pistoi. Jutro uda się do Lukki i Bononii.

— *1 maja.* Król Wiktor-Emanuel przybył do Bononii.

Neapol, 28 kwietnia. Potwierdza się że miasto Carini wzięte zostało szturmem po trzechdniowej walce i zostało zburzone.

Rząd twierdzi, że zostaje się w Sycylii zaledwie kilkuset powstańców. Jednakowoż listy prywatne donoszą że konwoje z prowiantami do miast często bywają odcinane. Ostatnie walki podburzyły umysły. Szczegóły o stanie wyspy są sprzeczne.

Rzym, 28 kwietnia. Książe Chigi, pułkownik gwardyi palatyńskiej podał się do dymisyi; aby służyć jako prosty artylerzysta. Generał Lamoricière powróci do Rzymu 2go maja.

Madryt, 30 kwietnia. Marszałek O'Donnell przybył do Aranjuez.

Wiedeń, 1 maja. Do wymienianych wczoraj członków rady państwa dodać należy: dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, kawaler Maurycy Krasiński, kawaler Stanisław Starowiejski Biberstein i adwokat Teodozy Polański. Dla księstwa Bukowiny Mikołaj baron Petrino.

(*Nord. Ind. Bel.*)

Wiadomości handlowe.

Geny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 1 maja.

	za winspel	tal.	korzec warsz. złp. gr. złp. gr.	
pszenica.	2,100 fnt.	66—75	40 21—46 6	—
żyto....	2,000 „	49—50½	30 ——31 —	w miejs.
„	— „	48	29 15—— —	w jesieni.
jęczmień.	— „	39—46	24 ——28 9	—
owies...	— „	28—30	17 ——18 15	—
groch...	— „	49—55	30 ——33 20	—

olej rzepakowy......... za 100 fnt. 10¾ tal.
„ lniany............. „ „ 10⁵⁄₁₂ „ —
spirytus za 8,000 tral. czyli 100 kw... 17¾ „ —

Szczecin, 25 kwietnia.

	za winsp.	tal.	korzec warsz. złp. gr. złp. gr.	
pszenica.	85 fnt.	72½—75¾	44 21—46 18	—
żyto....	77 „	46½	28 15—— —	—

olej rzepakowy....... za 100 fnt. 11 tal. —
„ lniany............ „ „ „ 10½ „ —
spiritus za 8,000 tral., czyli 100 kw... 17¾ „ —

Londyn, 30 kwietnia. Krajową pszenicę o 1 szyling niżej płacą, zagraniczna trzyma się zeszłych cen, przy bardzo małym obrocie.

Amsterdam, 30 kwietnia. Pszenica i żyto w miejscu przy niezmienionych cenach, na terminową sprzedaż żyto o 2 fl. spadło.

Hamburg, 30 kwietnia. Pszenica w miejscu przy cenach stałych, na wysyłkę mało interesu, zyto w miejscu trzyma się cen wysokich.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 3 maja 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	95	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	84¾	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	87½	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	88⅛	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	88	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	96¾	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 17¼	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	79	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	150	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	74⅝	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs.	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	131 75	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	191 60	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	71 25	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr	695	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 49⅝ tal., na jesienną dostawę 48¼ za winspel.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 1 maja 1860 roku, płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta........	5	75½	3	50½
Pszenicy......	9	90	6	4
Grochu polnego....	—	—	—	—
Gryki........	—	—	—	—
Jęczmienia......	—	—	—	—
Owsa........	3	79	2	31
Kartofle.......	1	84½	1	12
Kasza jaglana....	—	—	—	—
„ gryczana....	—	—	—	—
„ „ drobnej.	—	—	—	—
„ jęczmienna ..	7	62½	4	64½
za pud.	rub. sr.		kop.	
Mąka pszenna przednia.	—		—	
„ „ zwycz. .	—		—	
„ żytnia pytlowa .	—		—	
„ gryczana....	—		—	
Słoma	—		36	
Siano........	—		45	
Masło	9		80	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 77¾ do rs. 1 k. 80¾, za garniec od kop. 58 do kop. 59.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z d. 4 Maja 1860 r.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.					
Pół-imperyały Rossyjskie. . .		5	57	5	55
Dukaty Hollenr. nowe ważne .		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)		93	29	92	96
Bilety Skarbu królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.		14	92	14	90
Wexle					
Berlin . . . .100 Tal.	2 M.	101	47½	—	—
„ . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . .100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	153	60	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	75	—	—
Moskwa . . 100 Rsr.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	1 M.	99	16	—	—
„ . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran.	2 M.	80	40	—	—
„ . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Zł. R.	2 M.	76	50	—	—
Wrocław . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs.—kop. 36⅔
od Listów Zastawnych kop. 21⅚

Bank Polski. Podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu Instrukcyi z d. 30 grudnia (11 stycznia) 1837/8 r., tudzież z d. 2 (14) października 1845 r. przepisujących sposób i termina losowania Certyfikatów lit. A. wystawionych w zamiau za złożone w Kommisyi Umorzenia Długu Krajowego Obligacye cząstkowe z pożyczki 150 milionowej, odbędą się w Banku Polskim w d. 27 kwietnia (9 maja) r. b. i w dniach następnych o godzinie 10ej z rana, posiedzenia, celem włożenia do koła igielników z numerami Certyfikatów i losowanie tychże.—Za Prezesa Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) S. Szemioth.—Naczelnik Kancellaryi, Radca Kolleg. (podp.) G. Radyński.

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych **Michała Glücksberga,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr. 411 (9), otrzymała na skład główny następujące nowe dzieła, wydane nakładem Spółki wydawnictwa biblioteki domowej w Żytomierzu: **Latopis Nestora**, przez J. Kotkowskiego 1 tom rs. 1 kop. 50. **Pielgrzym w Dobromilu** czyli nauki wiejskie z dodatkiem powieści, wydanie nowe, poprawione 1 tom z rycinami kop. 60. **Katechizm rzymsko-katolicki**, przez Ks. Chwaliboga, 1 tom kop. 30. **Kartka z dziejów sztuki** i poezyi, przez L. Siemieńskiego, 1 tom k. 55. **Sztuczne zarybianie** sadzawek, stawów, jezior i małych rzek, kop. 10. **Powiastki i bajki**, przez S. Jachowicza, wydanie nowe 3 tomy rs. 1 kop. 20. **O szarańczy** i sposobach jej wygubienia, napisał Gustaw Belke. Dzieła te znajdują się do nabycia w pomienionej księgarni, oraz w innych znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincyi.

„Hulaj dusza bez kontusza!" mazur na fortepian, przez Józefa Sosnkowskiego, wyszedł nakładem Sztycharni Nut **A. Dzwonkowskiego i Sp.**, ulica Miodowa, Nr. 482 (4). Cena złp. 1 gr. 15 (kop. 22½).

Tenże sam autor skomponował dawniej dwie **Polki: La belle Brunette** i **La belle Blonde; mazury:** Pierwiosnek i Mazur do śpiewu „Ach! którego kochać mam," z towarzyszeniem fortepianu.

ZASADY PSZCZOLNICTWA.

Ks. Jan Dolinowski, wynalazł ul, który nazwał **ramowym.** W ulu tym przecięciowo w r. z. otrzymał po 53 funty miodu i po 8 rajów. Za wynalazsk ten na zeszłorocznej wystawie Łowickiej otrzymał **wielki medal srebrny.** W roku zaś bieżącym wydał dzieło pod tytułem: **„Zasady Pszczolnictwa,"** w którem tenże ul opisuje i rysunkami objaśnia. Dzieło to kosztuje rs. 1 kop. 50 (złp. 10), a dostać go można we wszystkich księgarniach Warszawskich, oraz na stacyach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie. (2—3)

Domu Zleceń Rolników Płockich
KANTOR ŁOMŻYŃSKI,

Oznajmia niniejszem, iż ktoby sobie życzył nabyć około 2,500 sztuk **Sosen**, w miejscu o jednę wiorstę od rzeki spławnej **Narwi** znajdujących się, zechce dla bliższego poinformowania zgłosić się do tegoż kantoru, w Łomży. (1—3)

W MIEŚCIE PŁOCKU

Jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami:

Wielki ogród owocowy, wraz z znajdującym się w nim domkiem na bufet wydzierżawianym, i drugim domkiem murowanym na mieszkanie Ogrodnika przeznaczonym.

Dom parterowy, Nr. 335 wraz z zabudowaniami do niego należącemi i ogródkiem.

Dom parterowy, Nr. 336 z ogródkiem.

Dwa domy parterowe, Nr. 208 i 209, wraz z zabudowaniami, stajniami, wozownią, spichrzem i znacznej wielkości ogrodem warzywnym. Chęć kupna mający, o bliższych szczegółach poinformować się mogą, w Warszawie w domu N. 321, przy ulicy Nowe-Miasto, na pierwszem piętrze, i w kantorze Kroniki pod Nr. 482 przy ulicy Miodowej, w Płocku w domu Londyńskiego w rynku Starego-Miasta na pierwszem piętrze, lub na gruncie u ogrodnika. (3—3)

Pokój przy familji, do wynajęcia od Ś-go Jana przy ulicy Dziekanka Nr. 2673 w domu Zelta. Wiadomość u stróża. (3—3)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

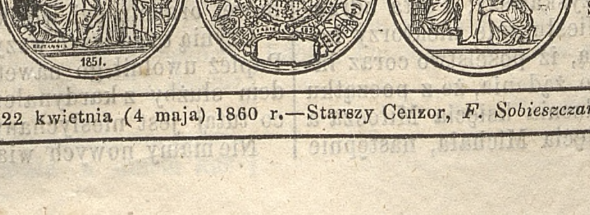
H. Europejski. Zwierzchowska Kamila obyw. z Mińska; Stattler Henryk rzeźbiarz z Krakowa; Menke Iwan kup. z Hamburga.

H. Niemiecki. Czarnowski Kaz. dzied. z Kroczewa; Rudnicki Stan. dzied. z Nowodworu; Jarnuszkiewicz Jan ob. z Brześcia Kujawskiego; Adolf Jan dzied. z Rożyc; Raych Wilh. ob. z Falęcic; Rakowski Teodor dzied. z Baczków; Niedomański Jan ob. z Kalisza; Dębiński Tytus dzied. z Niestempowa; Maleciński Józef plen. z Wołynia; Kryger baron dzied. z Mrzygłoda; Siwers Ludwik dzied. z Kośniewic.

H. Krakowski. Skrutkowski Stan. z Gawartowej woli; Condamine Lucyan litogr. z Paryża; Jodłowski Józef dzied. z Dziepułć; Komorowski Leop. dzierż. z Janczyc; Grzecznarowski Jan dzierż. z Obelicy; Wolski Kaz. rz. dóbr z Adamowic; Lenquart Otto kommis. z Drezna.

TEATR WIELKI. Jutro widowisko bezpłat.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Żony płaczące.—Konkurent i mąż.—Antoś i Antosia.*

W dalszem ciągu moich ogłoszeń, mam honor polecić się z znacznem wyborem zegarków z fabryki **Patek Philippe et**



Comp. w Genewie, Krakowskie-Przedmieście, dom PP. Wizytek, wprost Saskiego placu Nr. 389.

A. Puławski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 22 kwietnia (4 maja) 1860 r.—Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.